GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Ner. 85. | 23. lipca 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia. — Z Berna. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Potyczka w okolicy Luceny. — Anglija: Rozprawy parlamentu. — Zaburzenia w Birmingham z powodu Chartystów. — Z Indyj-Wschodnich. (O śmierci Runszyt-Syngha.) — Francyja: Dalsze postępowanie w procesie powstańców majowych. — Spisek republikański w Marsylii. — Stan marynarki. — Rossyja: Obostrzenie względem używania bandery rossyjskiéj dla handlu Murzynami. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Ołomuniec. — (*Dodatek nadzwyczajny.*) Kilka słów o projektowanéj przez Stany galicyjskie gwarancyi listów zastawnych galicyjskich.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 16. czerwca.* —

JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę Maxymilijan Austryjacko-Esteński, dawał wieczór (*Soirée*) dnia 13. t. m. w swym letnim pałacu, na którym oprócz JKMości Arcyksięcia Księcia Modeny, tegoż najdostojniejszéj małżonki i owdowiałéj księżnéj Elektorowéj Bawarskiéj, znajdował się także cały najwyższy dwór cesarski.

— *Morawa i Szląsk.* —

Z Berna. Baron M. S. Rothschild, na pamiątkę otwarcia kolei północnéj Cesarza Ferdynanda z Wiédnia do Berna, dał c. k. radzcy i burmistrzowi téj prowincyjonalnéj stolicy, Janowi Ritschl, summę 1000 zr. m. k., z życzeniem użycia téjże na dobroczynne cele.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 28go czerwca, dążność wyborców w ogóle zdaje się do tego zmierzać, ażeby nie obiérać więcéj urzędników i onych mężów, którzy od r. 1834 dowiedli, że nic wykonać nie mogą, lecz trzymać się nowych kandydatów, obeznanych z zakresem wyborów. — Do la Coruna zawinął właśnie jeden z francuzkich okrętów wojennych, przeznaczonych do skuteczniejszego wspiérania rządu Królowéj, niźli to dotąd się działo. Jest to korweta *Alcméne.* — Komendantowi Ceuty, Don Rodriguez de Vera, powiodło się przywrócić przyjacielskie stosunki z nieprzyjaźnymi dotąd Maurami w okolicy. Z bogatymi Maurami, których ciekawość sprowadza na ćwiczenia wojska hiszpańskiego, postępuje on z wielkiém wyszczególnieniem. Mianowicie zadowolonym był z doznanego przyjęcia krewny Cesarza Marokańskiego, który z synami swoimi i innymi znakomitymi Maurami, dni kilka w kole żołnierzy naszych przepędził; odjéżdżając oświadczył, że Cesarzowi wiernie o wszystkiém doniesie.

Donoszą z Madrytu pod d. 30. czerwca, że jenerał Don Leopoldo O'Donnell mianowany jest główno-dowodzącym armiją centralną. Nogueras, dotąd tą armiją dowodzący, kwieskowany jest na własne żądanie. Jenerał Seoane otrzymał drugie dowództwo w Katalonii, gdzie mają dostać komendy także Borso di Carminato i Narciso Lopez, którzy do tych czas w królestwie Walencyi dowodzili. Mendez Vigo, który obecnie w Estremadurze dowodzi, ma być na miejsce O'Donnella umieszczonym przy sztabie jeneralnym Espartera.

Według wychodzącego w Madrycie dziennika *Eco del Comercio* z d. 1. lipca, karliści zajęli Kalahorrę nad Ebrem w prowincyi Soryi. — *Mensagero*, inny madrycki dziennik, kreśli za bardzo przykre położenie nowego kapitana jeneralnego Katalonii, Hieronima Valdes, ponieważ karliści mają w tém królestwie ośmnaście zupełnych batalijonów. — Według *Correo Nacional*, znany partyzant karlistowski Palillos pojawił się w okolicy Korduby.

Według gazety *Quotidienne*, Don Carlos przeniósł d. 1. lipca swoję główną kwatérę z Bergary do Onate, gdzie dni kilka pozostać zamyśla. Późniéj ma zamiar udać się do El-Orrio, dla używania mineralnych wód tamtejszych. W położeniu obu armij nic się nie zmieniło.

Sentinelle des Pyrénées wspomina o zaciętéj potyczce, zaszłéj d. 25. czerwca w pobliżu Lu-

)(

ceny (w północnéj części królestwa Walencyi), między karlistami pod Forcadellem i Cabrerą, a krystynistami pod dowództwem jenerała Francisco Narvaez, w któréj karlistów do odwrotu zmuszono. Zaś pożniejsze wiadomości, w pismach paryzkich z dnia 10. b. m. donoszą, że karliści nazajutrz (d. 26. czerwca) powtórnie uderzyli na krystynistów i pobili ich, poczém ciż cofnęli się spieszno do Castellonu de la Plana.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 4. lipca uczynił uwagę lord Strangford, że z niemiłém wrażeniam czytał w dziennikach publicznych list, pisany niby od konzula francuzkiego w Montevideo, do konzula francuzkiego w Buenos-Ayres, a zapowiadający zamiar rządu francuzkiego, iż blokada, która przed tém ostatniém miejscem trwa już blizko 16 miesięcy, rozciągnąć się ma także wzdłuż całego wybrzeża rządu Buenos-Ayres. To pasmo wybrzeżne obejmuje 3000 mil angielskich, jest przeto niepodobieństwem, ażeby zapowiedziana blokada mogła być czém inném, jak chyba blokadą na papiérze. Życzyłby sobie wiedzieć, czy rząd ma o tém jaką urzędową wiadomość. Lord Melbourne zaprzeczył temu, poczém lord Strangford oświadczył, że następnego wtorku poda o tym przedmiocie petycyję kupców londyńskich.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 4. lipca, po krótkich rozprawach, odczytano po raz drugi bez głosowania, bil względem przedłużenia władzy nadzwyczajnéj, nadanéj gubernatorowi jeneralnemu Kanady. — Izba następnie zamieniła się w wydział o bilu dotyczącym się municypalności irlandzkich. Przy wszystkich rozprawach o tym przedmiocie, nawet tak zwana partyja liberalna Irlandyi oświadczyła, że gotowa jest przyjąć angielskie lub szkockie prawo wyborów; nie chce tylko, ażeby nowy rodzaj prawa wyborów był w Irlandyi zaprowadzony. Chociaż także Sir Rob. Peel mówił za wniesioną przez pana Shaw poprawką, sprzeciwiającą się 20. klauzuli bilu (a którato klauzula zastrzegała: że chcący mieć prawo do wyborów municypalnych, powinien być przez sześć miesięcy na jednem miejscu osiadłym i przez tyleż płacić podatki); wszelako poprawkę tę 104 głosami przeciw 54, przeto większością 50 głosów odrzucono; kilka także mniéj znaczących poprawek torysów upadło, poczém bil cały z swemi 250 paragrafami przeszedł bez zmiany przez wydział.

Znany socyjalista p. Owen (którego *Standard* apostołem niewiary i kaznodzieją niemoralności być mieni) był Królowéj na pokojach przedstawiony. Przytém jest rzeczą uderzającą, że przedstawienie to nie przez pełniącego służbę szambelana, lecz przez samego piérwszego ministra, lorda Melbourne, nastąpiło.

Nadzieja, że agitacyja Chartystów wkrótce ustanie, nie została spełniona. Przeciwnie w Birmingham, gdzie zanosiło się na to, że w dniu piérwszym powtórnego zwołania tak zwanego konwentu narodowego, sprawa ta żadnego więcéj nie wzbudzi udziału, przyszło do istotnych rozruchów, czyli raczéj do walki z władzą zbrojną. Już w poniedziałek i we wtorek (dnia 1go i 2go lipca) odbyli Chartyści w Birmingham wielkie zgromadzenia, ostatnie, na którém było do 2000 osób, pod przewodnictwem znanego Feargus O'Connor. Po skończoném zgromadzeniu przeciągali Chartyści w procesyi po ulicach miasta i wzniecali powszechną trwogę. Tymczasem, jak na zaszłém we środę (d. 3. lipca) zgromadzeniu, wszystko się spokojnie odbyło, aż dopiéro dnia 4go przyszło do scen burzliwych. Doniesienie o tém brzmi jak następuje: »Birmingham dnia 4. lipca o północy. W zgromadzeniu Chartystów dzisiaj wieczorem przyszło do przesilenia. O godzinie 8., w zwyczajnym czasie ich schadzek, zebrało się mnóstwo ludu. Z wielkiém zdziwieniem pospólstwa nadciągnął w ćwierć-godziny później oddział policyi londyńskiéj i zaczął więzić przewodzców, a zgromadzenie rozpędzać. — Niepodobna jest w kilku słowach skréślić powstałego z tąd zamieszania. Pospólstwo stawiło opór, a lubo policyja londyńska dobrze była przygotowaną i śmiałą w swém przedsięwzięciu, wszelako przeważająca liczba Chartystów i owa okoliczność, że ci się widocznie do oporu przygotowali, zadała chwilową klęskę policyi. Niemal przez 10 minut walka była okropną i lękać się należy, że może nie jeden człowiek śmiertelnie był raniony. Policyja do *Moor-Street* odparto, i długi czas trwała obawa, że pospólstwu powiedzie się zamierzone uderzenie na więzienie miejskie. Lecz jak na szczęście w sam czas jeszcze nadciągnął 4ty pułk dragonów irlandzkich z pułkownikiem Chatterton na czele, któremu burmistrz miasta p. Scholefield towarzyszył, dla dania pomocy władzom cywilnym i zasłonienia policyi od rozjuszonego ludu. Dragoni łącznie z brygadą strzelców obsaczyli niezłocznie miejsce zgromadzenia Chartystów i zaparli wszelkie przystępy. Lud za ich nadejściem pierzchnął na wszystkie strony. Kilku ludzi z policyi londyńskiéj ciężko raniono, a jednego z inspektorów pchnięto w bok nożem. Jeden z urzędników magistratualnych spisuje teraz do protokułu zeznania jego o tym wypadku, ponieważ przewidują blizką śmierć jego. Pięciu

urzędników policyi ciężko rannych zaniesiono do bióra policyi.

Najnowsze wiadomości z Londynu z dnia 6go czerwca (w dzienniku hamburskim *Börsenhalle*) donoszą: »W Birmingham ogłoszono prawo wojenne. Otrzymano w Londynie następujące datowane pod dniem 5. obwieszczenie burmistrza i magistratu Birminghamu: »N a p o m n i e n i e. »Wzywa się każdego, by dziś wieczorem w domu »pozostał, jeźli na złe skutki wystawić się nie »chce. Gospodnicy i szynkarze mają domy swoje, »aż do dalszych rozporządzeń, zamknąć o godzi»nie pół do dziewiątéj.« (Następują podpisy.) — Wszystkie sklepy były w Birmingham zamknięte. wszelkie interesa ustały, a klasy pracujące przestały robić. Oczekują co chwila świeżego wojska z Weedon, po które o trzy kwadranse na 12tą wysłano koleją żelazną szereg powozów. Ranni urzędnicy od policyi nie wyszli jeszcze z niebezpieczeństwa życia. Wojsko przeciągało po ulicach. Publiczność nie umiała sobie tych wojennych uzbrojeń wytłumaczyć. Wysłańcy Chartystów oświadczyli, że co-dzień, wyjąwszy niedziele, posiedzenia swoje odbywać będą. Pan Richardson z Manszestru usunął się od nich. Słychać, że do tak zwanego konwentu narodowego zdrada się wkradła, co do nowych uwięzień doprowadzi.

Według najnowszych wiadomości z Birmingham z dnia 8go lipca, spokojność tamże poniekąd przywrócono. Dnia 6go wieczorem uwięziono dwóch delegowanych konwentu narodowego Chartystów, Lowetta i Colinsa. Zresztą w walce z wojskiem i policyją przeszło trzydziestu Chartystów mniéj więcéj raniono.

Kompanija wschodnio-indyjska otrzymała dnia 5. lipca depesze, datowane pod dniem 21 z Bombay, 10go z Madras, a 9go maja z Kalkuty. Przyniosły one wiadomość o śmierci Rundszyd-Synga. Pogłoska, że Szach Perski odnowić chce oblężenie Heratu, potwierdzać się zdaje. Wyruszył on w 40,000 ludzi ku twierdzy, a 5,000 wyprawił do Buszyru. Wiadomość, że się połączyły angielsko-indyjskie wojska w Bombay i Bengalii, i teraz pod dowództwem jenerała sir John Keane i pod nazwą: »Armii indyjskiéj« spólnie działają, potwierdza się, również jak i przeprawa przez wąwoz Bolanu. Donoszą, iż w planie operacyi odmianę przedsięwzięto. Tak Afganistan jak i Synd, jakeśmy już nadmieniali, poddane będą zupełnie pod zwierzchność angielską, i w takowych znaczna ilość wojska, mianowicie 5,000 ludzi pod dowództwem angielskich oficerów, utrzymywaną będzie.

Francyja.

Moniteur z d. 10. lipca donosi: »Król uchwałą z dnia 7. lipca mianował margrabiego Gueuilluy de Rumigny, swego ambasadora na król. sardyńskim dworze, w miejsce księcia Montesquiou-Fezensac, ambasadorem przy Królowéj Hiszpanii, a margrabiego Dalmacyi, byłego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy Królu Holenderskim, swoim ambasadorem przy Królu Sardyńskim, w miejsce margrabiego de Rumigny.«

P. Daguerre pokazywał dnia 5. lipca w sali izby deputowanych kilka utworów swego *Daguerrotypu*; były to wyobrażenia trzech ulic Paryża, wewnętrza pracowni Daguerrowskiéj, i grupy posągów z muzeum starożytności. Szczególne zadziwienie wzniecała nadzwyczajna delikatność, z jaką wyobrażone były przedmioty widoku z *Pont Marie*. Najmniejsze odcienia, rozłożone na brzegu towary, najdrobniejsze przedmioty, kamyczki pod wodą i różne stopnie przezroczystości wody, oddane są z dokładnością nie do uwierzenia; lecz podziwienie wzrasta, gdy szkłem powiększającém, odkrywamy mianowicie na liściach drzew, mnóstwo najcieńszych rysów, których najbystrzejszém gołém okiem dojrzéć nie można. Tło, na którém światło przedmioty odbija, nałożone jest pewnym rodzajem materyi na blacie miedzianym. Blaty na widok w izbie wystawione, mają 9 do 10 cali wysokości, a 6 do 7 szérokości. Pan Daguerre ceni koszta blatu téj wielkości na 3 fr. 50 cent. Aparat potrzebny do wyprowadzania wizerunków, kosztuje blizko 400 franków; udoskonalenie środków fabrykacyjnych, wkrótce jednak te koszta pomniejszy.

Na posiedzeniu s ą d u p a r ó w dnia 4. lipca, ukończono s ł u c h a n i e ś w i a d k ó w. — Na posiedzeniu dnia 5. oświadczył Barbés, że nie jest winnym na poruczniku Drouineau popełnionego zabójstwa. Odwoływał się przytém do zeznania jednego z świadków, podług którego dowódzca powstańców miał mówić z owym oficerem, z czego okazuje się, że nie on zastrzelił porucznika, gdyż takowy w tym razie byłby z przodu ugodzony, podczas gdy kula z lewéj strony w prawy bok przeszła. Marcin Bernard oświadczył także, iż z całego toku procesu przekonał się, iż miał słuszność, że nie odpowiadał, gdyż z dwiestu świadków żaden przeciwko niemu nic nie zeznał, i żaden nie utrzymuje, że go gdzie widział. Poczém rozpoczęło się r e k w i z y t o r y j u m zwierzchności. Prokurator jeneralny p. Franck-Carré rozwinął zaskarżenie w ogóle, a potém wspierał takowe w szczególności przeciwko Barbésowi, Marcinowi Bernard i zbiegłemu Blanqui, których jako najgłówniej-

szych obżałowanych wymienił, mianowicie Barbésa, który będąc ułaskawionym nie poprawił się i przyznał, że do powstania wyzywał, a przeto jako naczelnik buntu stał się winnym dwudziestu zabójstw, chociaż oświadcza, że porucznika Drouineau nie zastrzelił; lecz jak Barbés był przyczyną całego tego wypadku, tak równie Marcin Bernard był niespracowanym, roztropnym, czynnym, i wszelkich środków używającym podżegaczem do rozszérzenia i umocnienia spisku. Jeneralny adwokat Boucly popiérał oskarzenie przeciw Roudilowi i Guilbertowi, a zastępca prokuratora Nouguier przeciw Delsadzie, Lemiéremu, Austenowi i Longuctowi. Obżałowanych Walch'a i Lebarzic'a z powodu ich zeznań i okazanego żalu łaskawości sędziów polecono.

Na posiedzeniu izby parów dnia 6go lipca zaczęły się obrony adwokatów. Najprzód mówił p. Arago w sprawie Barbésa. Usiłował szczególnie oczyścić klienta swojego z obwinienia, jakoby tenże był zabójcą porucznika Drouineau, i w końcu mowy swojéj błagał sąd, by nie wznosił politycznego rusztowania. Po panu Arago mówił p. Paillet za Nouguésem; przytoczył powody, dla których mianowicie obżałowany ten na złagodzenie kary zasługuje: to jest młodość jego, otwarte wyznanie i skruchę. Favre bronił młodego robotnika Roudil. Nareszcie p. Arago mówił jeszcze za Marcinem Bernardem, a Ligniéres za obżałowanym Guilbert. — Dnia 7go aż do odchodu poczty trwały obrony Blanc'a w sprawie Bonneta, a Blot-Lequesnego w sprawie Mialona. Za ostatnim przytoczono, że on, lubo przed 25 laty za kradzież wartości 19 *sous* skazany był na pięcletnie więzienie, odtąd jednak nienaganne życie prowadził. Zarazem obrońca jego usiłował dowieść zeznaniami świadków, że obżałowany ten, jak wiadomo, ciérpi obłąkanie umysłu.

Minister morski otrzymał nowe wiadomości od eskadry blokacyjnéj z pod Buenos-Ayres. Admirał Leblanc niebezpiecznie chory, i żąda, by go odwołano. Ma być przez kontr-admirała Dupotet zastąpiony.

Dziennik *Vigie de Dieppe* potwierdza wiadomość o odpłynieniu kilku francuzkich zbiegów politycznych na pokładzie angielskiego okrętu. Pomiędzy zbiegłymi ma także znajdować się Blanqui, i przybył on dnia 26go czerwca do Londynu, podczas gdy głoszono, że już dawno w Londynie się znajduje.

Ze względu na wieść rozszerzoną w wielu pismach paryzkich, o bitwie między Turkami a Egipcyjanami, zapewnia *Moniteur* pod dniem 7. lipca, iż rząd nie otrzymał o tém żadnéj wiadomości. — Tenże dziennik donosi, że w ostatnich czasach przekradano często amunicyję do Hiszpanii, i młyn w obwodzie Foix wymieniają za skład tego rodzaju przemytnictwa, lecz dotąd nie można było o tém bliższéj powziąć poszlaki. Dopiéro w nocy z dnia 22. na 23. czerwca zabrała żandarmeryja znaczną ilość karabinów, a ajenta karlistowskiego, imieniem Danjean Taudis, mienią przewodzcą téj bandy. Już sądowe śledztwo rozpoczęto.

Według pism marsylskich z dnia 3. lipca, odkryto tam, w sam czas jeszcze, spisek republikański. Przedsięwzięto kilka uwięzień; wszelkie posterunki podwojono, a batalijon 12go pułku linijowego, stojący załogą w Aix, otrzymał rozkaz wyruszenia do Marsylii, dokąd przybył dnia 2go b. m. o godzinie 4. po południu.

Wiadomości prywatne z Marsylii (w *Moniteur Parisien*) zawiérają następujące szczegóły o zamachach tamtejszych burzycieli spokojności: »D. 29go czerwca wieczorem statek parowy *Etna* powiózł do Afryki 500 ludzi z załogi. Nazajutrz d. 30go okręt linijowy *Diadem* zabrał resztę 22go pułku. Dwoisty odjazd ten wzniecił w niektórych zepsutych ludziach myśl opanowania miasta. Po odpłynieniu żołniérzy wraz działami w poniedziałek d. 1go lipca, zebrało się wiele osób w szynkowniach dzielnicy *la Plaine*, na wzgórzu panującém nad miastem. Marynarz imieniem Carpentras, zapalony republikanin, mający dziką wymowę, przemawiał tamże do zgromadzenia i podżegał je do buntu i rabunku. Około piérwszéj zrana po burzliwéj rozmowie, więcéj niż cztéry godziny trwającéj, tłum się rozszedł nie porozumiawszy się wcale. Władze rządowe zostały tym czasem o wszystkiém zawiadomione, i nazajutrz zrana Carpentrasa w łóżku uwięziono. Znaleziono przy nim papiéry, które, jak głoszą, pochodzić mają od buntowniczego komitetu w Marsylii.«

Oprócz nadzwyczajnych uzbrojeń, mających być wykonanemi za pomocą zezwolonych na marynarkę 10 milijonów fran., budżet na r. 1840 stan marynarki francuzkiéj wyznaczył na 40 okrętów linijowych, 50 fregat i 230 mniejszych statków, między temi 80 statków parowych; z téj liczby jednak tylko połowa okrętów będzie istotnie czynną. Okręty te mają zawiérać 78,000 osady i 9200 dział.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* (23. *czerwca*) 5. *lipca.* —

Donoszą z Hamburga, że jeden okręt, idący pod banderą rossyjską i podejrzany o handlowanie Murzynami, pojmany został na wybrzeżu afrykańskiem przez okręt angielski i zaprowadzony do Spithead. Ten statek, nazywający się »*Gołubczyk*« nie miał na sobie, jak zapewniają,

ani jednego poddanego rossyjskiego. Szyper nawet nie jest Rossyjanin. Jakkolwiek bądź, jesteśmy upoważnieni do ogłoszenia, że od grudnia 1835 roku konsulowie jeneralni i konsulowie rossyjscy odebrali rozkaz ogłosić w swoich okręgach następne obwieszczenie: »Gdy rząd cesarsko-rossyjski ma przyczynę mniemać, że ludzie, którzy, ku wzgardzie praw swego kraju, nie przestając oddawać się handlowi Murzynów afrykańskich, mają zamiar używać bandery rossyjskiéj, w celu zasłonienia swoich zbrodniczych spekulacyj przed pogonią ze strony Mocarstw, które umówiły się pomiędzy sobą o prawie wzajemnéj rewizyi i imania, w razie naruszenia ustaw przeciw handlowi Murzynów, przeto konsulat...., odebrał rozkaz ostrzeżenia właścicieli i szyprów okrętów, iż nikt niéma prawa wywieszać bandery marynarce kupieckiéj rossyjskiéj właściwéj, kto nie odebrał na to pozwolenia od rządu cesarskiego; że takowe pozwolenie powinno być w formie urzędowego patentu, i że się daje nieinaczéj, jak pod warunkami, w prawach Cesarstwa opisanemi; nakoniec że wszelkie naruszenie tego prawidła i wszelkie nieprawne użycie bandery rossyjskiéj, ma być uważane za fałszerstwo, i wystawia tegoż, kto się go dopuszcza, na skutki takiego nieprawego czynu; że nadewszystko statki do handlu Murzynami służące, idące pod banderą ruską i schwytane przez czyjkolwiek okręt, nie mogą w żadnym razie odwoływać się do téjże bandery, w celu zjednania opieki rządu cesarskiego, i uniknienia tym sposobem zasłużonéj kary.« (*T. P.*)

Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 3. lipca donoszą: »Zaszła d. 1go b. m. w godzinach porannych śmierć Sułtana Mahmuda, wiadomą została mieszkańcom stolicy dopiéro o godzinie piérwszéj po południu salwami dział z bateryj i okrętów wojennych, oraz przez publicznych wywoływaczy, którzy ten smutny wypadek i wstąpienie na tron Sułtana Abdul-Medszyda, najstarszego syna zmarłego, ogłaszali. Zaraz po zejściu z tego świata Sułtana Mahmuda, obaj jego zięciowie, Hilil i Said-Basza, wraz z prezydentem rady państwa Chosrew-Baszą, udali się do Następcy tronu Sułtana Abdul-Medszyda, przebywającego w domu położoném w pobliżu *Tszamlidszy*, dla doniesienia mu zasmucającéj wiadomości o zgonie jego ojca. Gdy Jego Wysokość oddał się słusznemu żalowi, oni z pocztem swoim udali się przez *Hajdar-Basza* do starego seraju, pod-czas gdy orszak pogrzebowy równocześnie prawie przez koszary skodryjskie także do starego seraju wyruszył. Zwłoki przeprowadzono do *Chirkaj-Szeryf-Baszy* (sali płaszcza proroka), dokąd Sułtan Abdul-Medszyt wkrótce się udał, dla odprawienia tamże swych modłów. Z tamtąd Jego Wysokość pospieszył do sali tronu, przyjmował tamże hołd od wszystkich dygnitarzy państwa i rozkazał, ażeby zwłokom najdostojniejszego ojca jego ostatnią cześć wyświadczono. O godzinie 4téj po południu odbył się przeto uroczysty pogrzeb. — Najpiękniejszą mową pochwalną, jaka na cześć zmarłego monarchy powiedzianą być mogła, jest bezwątpienia ów powszechny smutek, jaki śmierć jego wzniecila we wszystkich klasach ludności, wszelkiego narodu lub religii, a który przy tym obrzędzie pogrzebowym najwyraźniéj i najtkliwiéj się okazał. Zwłoki Sułtana Mahmuda złożono w dzielnicy *Fazli-Basza*, w miejscu położoném w pobliżu »spalonych słupów«, gdzie właśnie rozpocznie się budowa osobnéj *Tirby* (grobowca.) — Szczególną jest ta okoliczność, że w tymże samym kiosku *Tszamlidszy* umarła także przed dwudziestą laty matka Sułtana Mahmuda.«

»Sułtan Abdul-Medszyt zaraz po wstąpieniu na tron wydał rozkaz tak armii lądowéj w Małéj-Azyi jakoteż flocie, ażeby kroki nieprzyjacielskie przeciw Mehmedowi Alemu wstrzymano. Rozporządzenie to sprawiło w stolicy najpomyślniejszy skutek i rokuje nadzieję, że nieporozumienia z wielkorządzcą egipskim dobrym sposobem załatwionemi zostaną.«

»W najwyższych urzędach państwa zaszły następujące ważne odmiany: Godność Wielkiego-Wezyra jest znowu przywróconą i na takowę wyniesiono dotychczasowego prezydenta rady państwa, Chosrew-Baszę. Posada Basz-Wekila, czyli piérwszego ministra, którą Rauf-Basza piastował, zostaje przez to zniesioną; ostatni otrzymał prezydencyję rady państwa. Piérwszy zięć Sułtana Mahmuda, Halil-Basza, mianowany jest Seraskirem, a drugi zięć, Said-Basza, na miejsce tegoż ministrem handlu. Ryza Bej, polubieniec Sułtana Mahmuda, wyniesiony jest na Muszyra sułtańskiego pałacu, z tytułem Baszy. Reszyd-Basza potwierdzony jest ministrem spraw zagranicznych. W urzędach Porty drugiéj klasy przywrócono znowu dawne tytuły. Reszta wszystkie urzędy państwa są potwierdzone. Gubernatorowie prowincyj potwierdzenia lub mianowania swoje w najbliższych dniach otrzymają.«

»Obrzęd opasania szablą, który u władzców otomańskich miejsce koronacyi zastępuje, ma się odbyć d. 11go b. m. ze zwyczajnemi uroczystościami.«

»Donoszą z Dardanelów pod d. 30. czerwca, że flota turecka jeszcze wtedy téj ciaśniny nie opuściła.«

»Policyja w dniach tych największą rozwinęła czujność, straże wszędzie podwojono, a liczne patrole przeciągają w dzień i w nocy po ulicach miasta i po przedmieściach. Jakoż publiczne bezpieczeństwo oni na chwilę nie zostało przerwaném.«

»Stan zdrowia w stolicy jest ciągle nader zaspokajającym.«

NOWINY LWOWSKIE.

Towarzystwo sceny polskiéj wyjechało do Tarnopola, w którym podczas jarmarku dramatyczne sztuki przedstawiać będzie, zkąd późniéj, podobnież jak przeszłego roku, do Stanisławowa się uda. — Pan Nestroj bawi jeszcze ciągle publiczność na niemieckim teatrze. — Dnia 19. b. m. znaleziono nieżywe dziécię, które nieczuli rodzice przez parkan w ogród wrzucili. — Dnia 18. rozkazano więźniom wyczyścić kanał przy ulicy rzeźnickiéj. Dwóch z tychże, którzy się weń spuścili, uderzonymi zostało tak gęstym, znajdującym się tamże zaduchem, iż natychmiast bez zmysłów padli. Mimo spieszny ratunek i użycie wszelkich środków pomocnych, tylko jednemu z nich przywrócono życie. — W Państwie Radziechowskiém, cyrkule złoczowskim, pojawiła się niedawno wielka ilość wilków. Przed kilką dniami pożarły one dwanaście sztuk bydła, lecz niestety i dwoje ludzi padło także ich żarłoctwa ofiarą, a mianowicie ośmio- i trzynastoletni chłopiec. Przedsięwzięto wszelkie środki do wygubienia tych zwierząt drapieżnych. Pojawienie się ich przypisują wojskowym ćwiczeniom, które w sąsiedniém państwie teraz się odbywają, a przez które takowe z tamecznych lasów zapewne wypłoszonémi zostały. — W czasie, gdy nam najpiękniejsza sprzyja pogoda, odbywamy dalsze przechadzki. Łazienki tak nazwane »Żelazną wodą«, razem z swojemi przyległościami są jedną z najpowabniejszych i od natury wszelką przyjemnością wyposażonych okolic Lwowa, chociaż ręka ludzka wcale nic albo bardzo mało przyczyniła się do ich upiększenia. Rzadko tam są odwidzane kąpiele, i żadnéj nie znajdziesz tam wygody. Puszczamy się więc pospiesznym krokiem daléj, i rzuciwszy tuż za »Żelazną wodą« wzrokiem w łomnicę, która z tego słynie, że pomiędzy jéj kamiennemi warstwami znajduje się w wielkich kawałach bursztyn nadzwyczajnie przeźroczysty, przeprawiamy się przez Snopków do przyjemnéj posiadłości pana Lewakowskiego. Y***

Temi dniami przejeżdżał tędy, w podróży z Wołynia do Księztwa Poznańskiego, zwykłéj siedziby swojéj, były jenerał polski Franciszek Morawski, znakomity poeta. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 17. lipca 1839.

Przypędzili: 1) Major Wurzl, z Mielca, 71 wołów; 2) Grzegorz Missir, z Suczawy, 184. Małémi partyjami 503. — Ogółem 758.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Ołomuńca st. Nr. 1.	49	300	—	1	8 1/2
Niesprzedane do Wiédnia pognano st. Nro. 2.					
Małémi partyjami . .	503				

Przed targiem sprzedali: 1) Leib Allerhand, z Żurawna, 224 wołów; 2) Itzig Ohrenstein, z Żurawna, 151; 3) Hubermann, z Brzeżan, 100; 4) Salamon Allerhand, z Żurawna, 102; 5) Mojżesz Fried, ze Stryja, 130; 6) Chaim Druker, z Jagielnicy, 73; 7) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 155; 8) Hersch Epstein, z Żurawna, 96. Małémi partyjami około 80. — Razem 1111.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia i Pragi st. 1.	217 1/2	370	—	6 1/2	10 1/4
— Wiédnia stado N. 2.	151	370	—	—	10 1/2
— dtto. st. Nro. 3.	100	345	—	—	9 1/2
— Berna stado Nro. 4.	100	325	—	2	9
— dtto. stado Nr. 5.	126	365	—	4	10
— Pragi stado Nro. 6.	71	360	—	2	10
— dtto. st. Nro. 7.	151 1/2	370	—	3 1/2	10 1/4
— dtto. stado Nro. 8.	92 2/3	325	—	3 1/3	9

Z przypędzonych w tym tygodniu 1869 wołów, przedano przed targiem 1111, a na targowicy stanęło 758. — Ceny były niezmiernie wysokie, dla tego też wymienłona w powyższéj tabeli partyja z 184 wołów z Suczawy, zostało niesprze-

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (Dod. Nadzw.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 85. Gazety Lwowskiéj.

daną. albowiem właściciel jéj żądał tyle, że uczyniłoby to po 45 złr. wiéd. wal. za cetnar; zmuszonym był tedy puścić się z swojémi wołmi do Wiédnia, gdzie teraz cetnar wołowiny na 40 złr. wiéd. wal. podniósł się. Dziwna zaiste, że przy taksie funta wołowiny 8 kr. w monecie konw., cena w cetnarze tak wysoko doszła. — Na przyszły tydzień spodziéwamy się tu takiejże co i tym razem ilości wołów.

Kilka słów o zaprojektowanéj przez Stany galicyjskie gwarancyi listów zastawnych galicyjskich.*)

Nominalna wartość każdego listu zastawnego jest zabezpieczona na pierwszéj połowie wartości dóbr ziemskich, na rzecz których list został wydany.

Procent trzy-letni od nominalnego kapitału listu zastawnego i wyniknąć mogące koszta exekucyi, są tak samo ustawami cywilnémi zabezpieczone, i mają takąż samę pewność tabularną, jak intabulowany dług prywatny.

Kto zaciąga dług w listach zastawnych n. p. 10,000 złr., musi okazać dostateczną hypotekę nietylko na te 10,000 złr., ale i na 3 procentu od tych 10,000 złr., łącznie zatém na 10,300 złr.; a to dla tego, aby w razie nieuiszczenia się w wypłacie raty, wszelkie z opóźnienia wyniknąć mogące szkody towarzystwu kredytowemu z tych 300 złr. wynagrodzone być mogły.

Jest zatém kapitał dostatecznie zabezpieczony, bo na piérwszéj tylko połowie wartości dóbr.

Jest zabezpieczony procent, bo trzy lata exekucyja trwać nie może, zwłaszcza że exekucyja bez wszelkiego procesu jest dozwoloną, zatém towarzystwo kredytowe nigdy przez opóźnienie wypłaty rat, straty ponieść nie może.

Za takie to więc dokumenta ręczyć czyli gwarantować mają Stany galicyjskie, a właściwie ci wszyscy, którzy płacą podatek domestykalny. Ręczyć mają, że właściciel listu zastawnego odbierze procent na oznaczonym terminie, albo i nominalną wartość listu, jeżeli tenże wylosowanym został.

Ponieważ zaś procenta należące się właścicielowi listu zastawnego, równie jak i kwoty nominalne tych listów, które wylosowanémi zostały, płacą się z pieniędzy składanych co pół roku z góry, tytułem procentu i rat umarzających przez członków towarzystwa *alias* dłużników, i ponieważ, jak to się wyżéj powiedziało, te wypłaty są dostatecznie zabezpieczone, trudno przypuścić takie położenie, w którémby Stany zaręczenie swoje urzeczywiścić były zniewolone.

Cztéry bowiem tylko wypadków natrąca się myśli, w których towarzystwo kredytowe musiałoby szukać pomocy za obrębem swojego finansowego obrotu, a témi są:

1) Nieuiszczenie się dłużnika w wypłacie należytości;

2) Skradzenie lub zniszczenie kassy.

3) Za wysokie oszacowanie dóbr, przez co w razie exekucyi towarzystwo kredytowe mogłoby nie odebrać kwoty, na którą wydało list zastawny;

4) Zniweczenie specyjalnéj hypoteki.

Co do 1go. W razie nieuiszczania się dłużników z wypłaty rat, gdyby na tymczasowe pokrycie braku nie wystarczał znaczny fundusz rezerwowy, gwarantujące Stany pożyczyłyby tylko towarzystwu kredytowemu kwotę nie dostającą z powodu opóźnienia wypłat, należących się od dłużników. A po przewiedzionéj exekucyi, (exekucyi bez procesu, exekucyi jedynie i wyłącznie dla towarzystwa kredytowego skróconéj) i po odebraniu należytości od dłużnika (nie mogącéj wszakże nigdy przepaść, jak się na wstępie powiedziało) pożyczka Stanom zwróconą zostanie.

Do 2go. Skradzenie lub zniszczenie kassy, trzeba położyć w rzędzie podobnych, acz nader rzadkich zdarzeń; ale nigdy strata nie może być tak znaczną, aby mogła jakowy uszczerbek przynieść majątkowi gwarantujących, ponieważ w dwóch kassach, głównéj i doręcznéj, mało co więcéj pieniędzy znajdować się może, jak to co z półrocznéj wypłaty rat z góry wpłynęło. Z resztą obmyślono potrzebne urządzenia, aby kassa była bezpieczną.

Do 3go. Nie można przypuścić, aby dobra przedane w drodze exekucyi nie wystarczyły na

*) Gdy właśnie o gwarancyi Stanowéj zamierzonych listów zastawnych galicyjskich powszechna jest mowa, jeden z obywateli nadesłał nam następującą w tym przedmiocie rozprawę, którą jako w sam czas napisaną umieszczamy.

Liczymy na to, że czytelnicy wdzięczni będą autorowi za jego pracę, i że zarazem uznają to za słuszne, iż autor na kilku poprzestał powodach, nie rozwodząc się ani nad potrzebą ani też nad użytecznością podobnego instytutu, te bowiem powszechnie są znane, a wnioskowanie, które z nich do przyjęcia gwarancyi przedstawia się, każdy czytelnik sam z siebie uczynić potrafi.

Uwaga Redakcyi.

zapłacenie długu towarzystwu kredytowemu należącego się; gdy towarzystwo nawet nie na połowę, ale (zwłaszcza z początku) na nierównie mniejszą część wartości dóbr listy wydawać będzie. Przytém i dług piérwotny zmniejsza się coraz bardziéj przez wpływanie półrocznych rat umarzających.

Do 4go. Zniweczenia specyjalnéj hypoteki nie można sobie inaczéj wystawić, jak przez zapadnięcie się lub zabranie wodą jakiéj majętności, długiem towarzystwa obciążonéj. Inne częściowe zniszczenia, opóźnienie tylko, ale nie stratę spowodować mogą; a gdyby i stratę, to tylko części, a nigdy całości kapitału.

Zatém gwarantujące Stany jedynie w drugim i trzecim razie (jakkolwiek te zdają się niepodobnémi) mogłyby być wystawione na bardzo mało znaczącą ofiarę; w piérwszym bowiem pożyczka tylko ma miejsce, a czwarty zaś wspomniał się jedynie dla okazania niepodobieństwa onegoż.

Zaręczenie zaś Stanów czyli gwarancyja Stanowa nie staje się żadnym ciężarem na dobra gwarantujące przyjętym, ponieważ żaden obowiązek, z tego względu wypływający, ani intabulowanym ani prenotowanym być nie może — a tém mniéj wystawia na jakiekolwiek upominanie się, lub exekucyję ze strony kogobądź i z jakichbądź powodów roszczącego sobie pretensyje do towarzystwa kredytowego. Ale jedynie wszyscy ci, którzy płacą podatek domestykalny, przez wyrzeczoną gwarancyję zezwalają, aby (w razie potrzebnym towarzystwu pożyczki, jak się powiedziało w piérwszym punkcie, lub w razie istotnéj straty, któréj to zbyt trudne podobieństwo okazało się w drugim, trzecim i czwartym punkcie) kwota potrzebna dołączoną była do kwoty co rok rozpisywanéj podatku domestykalnego. Tym to więc tylko jedynie sposobem Stany gwarantujące mogą być pociągnięte do urzeczywistnienia zaręczenia swojego, ale to wszystko wszakże dopiéro natenczas, kiedy fundusze rezerwowe towarzystwa zupełnie wyczerpane zostaną. Jak dalece zaś te są dostarczające, następujący przykład wyobrażenie dać może.

Przypuśćmy, iż w ciągu lat kilku dług w listach zastawnych będzie 10,000,000 złr., procent więc roczny z ratami umarzającemi i kosztami administracyi wyniesie 525,000 złr., półroczny procent z góry płacony 262,500 złr.

W piérwszym zatém razie, to jest w razie opóźnienia wypłat, gdyby nawet jedna czwarta część dłużników nie uiściła się w terminie, nie dostawałoby towarzystwu 65,625 złr.

W drugim razie, to jest skradzenia kassy, gdy trudno przypuścić, aby zarazem i kassa doręczna pod kluczem kassiera, i kassa główna pod kluczem dyrektorów skradzionémi, lub zniszczonemi były, i gdy, jak się wyżéj powiedziało, mało co więcéj w kassach znajdować się może, jak półroczna odebrana należytość, to jest 262,500 złr., zatém strata jednéj kassy nie więcéj uczynić może, jak połowę rzeczonéj summy, więc 131,250 złr.

W trzecim i czwartym razie o wiele mniejszy niedobór czyli stratę przypuścić można.

Wszystkie zaś te ledwie że podobne zdarzenia, w których straty są jak najwyżéj położone, mogą być jednak zakryte funduszem rezerwowym, który dójśćby mógł summy 500,000 złr.; przyczém zważyć należy, że fundusz rezerwowy narastać musi tak przez robienie procentami z góry półrocznie płaconemi, jakoteż przez swoje własne procenta.

Na cóż więc, może kto zapyta, gwarancyja Stanów, jeżeli towarzystwo kredytowe samo w sobie ma dostateczną pewność? — dla tego, że bez gwarancyi Stanowéj, listy zastawne nie stałyby się papiérami Stanowemi, to jest krajowemi, i byłyby tylko prywatnemi. Jako prywatne nie byłyby uważane przed sądem i politycznemi krajowemi władzami za publiczne dokumenta (*öffentliche Urkunden*). Jako prywatne zaś nie mogłyby być przedmiotem czynności z Bankiem narodowym wiédeńskim, ponieważ przywiléj tegoż na narodowych jedynie, nie zaś na prywatnych papiérach operacyje wspiérać dozwala.

Równie i summy depozytowe, jakoteż i summy zbywające od funduszów politycznych i miejskich, nie mogłyby w listach zastawnych być lokowane; nareszcie gwarancyja jest jedyną przyczyną, dla któréj dozór nad towarzystwem kredytowém poruczonym zostaje Wydziałowi Stanowemu; a ten dozór, nawet udział w zarządzie, dając rękojmię ścisłéj kontroli i stósownéj administracyi, wpływać będzie korzystnie na kurs zagraniczny listów galicyjskich, i utoruje im drogę na najpiérwszych giełdach świata; tym bowiem tylko sposobem listy te podnieść się mogą najwyżéj, a tém samém spełnić cel ostateczny całego przedsięwzięcia.

Gwarancyja zatém nie wystawiając na żadne obciążenie, a mniéj jeszcze na uszczerbek majątków gwarantujących właścicieli, potrzebną jest nieodzownie dla wzniesienia listów zastawnych z prywatnych na stanowe papiéry i osiągnienia przez to wzwyż wyliczonych korzyści.